

Trzymajmy się Swamiego

Czasem nie otrzymujemy od Boga natychmiastowych odpowiedzi dotyczących tego, co nam się przydarza, lecz On zna właściwy czas, ponieważ zna naszą przeszłość, terażniejszość i przyszłość!

W dzieciństwie razem z mamą, Śrimati Dżanaki, obowiązkowo uczestniczyłam w bhadżanach w naszym ośrodku Sai, w mieście Ponda, w stanie Goa. Zwykle kładłam głowę na jej kolanach, a ona z miłością tuliła mnie do snu przy dźwiękach „bhadżanowej kołysanki”. Musiałam przesiąknąć bhadżanami, gdyż zaczęłam je śpiewać już w wieku trzech lat!

Mój ojciec (Nanna) przeszedł poważny atak serca, gdy miałam cztery lata. Przyjęto go na oddział Instytutu Wyższych Nauk Medycznych Sri Sathya Sai (Sri Sathya Sai Institute of Higher Medical Sciences) w Puttaparthi. Dwa tygodnie później cały i zdrowy wyszedł ze szpitala! Wkrótce rodzice zapisali mnie na zajęcia Edukacji Duchowej Sai (Sai Spiritual Education) nazywane w Indiach Bal Wikas, które z powodzeniem ukończyłam jako młoda dorosła.

Upadek

Chociaż śpiewałam dla Swamiego, słuchałam opowieści o nim i jego cudach oraz poznawałam jego nauki przez całe dzieciństwo, znalazłam się w uścisku ziemskich pokus. Ogarnął mnie niepokój wieku dorastania i przestałam chodzić na sesje bhadżanowe. Był to początek upadku. Wspinaczka wymaga czasu i wysiłku, natomiast upadek następuje szybko i bez trudu! Największy cios otrzymałam, gdy zmarł mój ojciec (Nanna). Miałam tylko 16 lat. Mój świat się zawalił, dlatego że byłam i wciąż jestem z nim bardzo blisko związana. Jednak nie płakałam. Chciałam być silna i wspierać mamę.

Później uświadomiłam sobie, że nie przepracowałam straty ojca i przeżywałam traumę. Miałam problemy z emocjami, łatwo wpadałam w gniew. Gdy straciłam ojca, rozpaczliwie chciałam mieć pewność, że będę zawsze kontrolować swoje życie. Złościłam się również na Swamiego i obwinałam go o stratę ojca. Wtedy nie wiedziałam, że przyczyniło się to do mojego upadku.

Jestem na szczycie

Bez powodzenia próbowałam dostać się na medycynę. Ze złamanym sercem zapisałam się na studia inżynierskie – oskarżałam o to Swamiego. Gdy tylko skończyłam edukację, nastąpiło załamanie na rynku pracy! Wyglądało na to, że wszędzie towarzyszy mi nieszczęście! Przez chwilę uczyłam informatyki w szkole, a następnie dostałam pracę jako konsultantka w międzynarodowej korporacji. Nie wszystko układało się pomyślnie. Wszystkim moim kolegom przydzielono dobre projekty i wysłano ich zagranicę, aby zdobywali cenne doświadczenie, a ja popadłam w rutynę! Taki obrót wydarzeń spowodował, że znalazłam się na samym dnie.

Moje miejsce pracy znajdowało się bardzo blisko aszramu Swamiego w Whitefield. Jednak nie chodziłam na darszany, ponieważ byłam zła i zagniewana na Swamiego. Matki w cudowny sposób są świadome wszystkiego, co dzieje się w życiu ich dzieci. Moja matka również zdawała sobie sprawę z mojej sytuacji. Pewnego dnia powiedziała mi: „Aszu, dlaczego nie pójdziesz do aszramu i nie posiedzisz na Akhanda Bhadżanie przez kilka godzin?”. O dziwo, chętnie się zgodziłam. To był bardziej desperacki krok w poszukiwaniu pokoju, ponieważ moje metody nie działały.

Dotknięcie Sai

Zatem w 2014 roku, trzy lata po Mahasamadhi Swamiego, w końcu wzięłam udział w bhadżanach. W ciągu godziny całe życie przeleciało mi przed oczami. W tym „filmie” najszcześniejsze chwile przeżywałam wtedy, gdy uczestniczyłam w bhadżanach z rodzicami. Nie mogłam opanować łez i w swoim sercu zwróciłam się do Swamiego z pytaniem: „Dlaczego, Swami, dlaczego nie jesteś dla mnie? Dlaczego czuję się jak przegrana?”. Gdy przestałam płakać i rozmawiać ze Swamim, otarłam łzy i od razu poczułam się lżejsza. Zrzuciłam z siebie ciężar i wróciłam do domu szczęśliwsza. Później wszystko zaczęło zmieniać się na lepsze!

W ciągu tygodnia dostałam telefon od mojego menedżera z prośbą o szybkie przygotowanie się do podróży do Niemiec! Byłam mile zaskoczona. Wydawało się, że wszystko dzieje się samo z siebie! Dzięki łasce Swamiego moja pozycja w pracy wzrosła tak szybko, że mogłam kupić mamie nowy dom w Indiach!

Gdy wróciła łączność z boskością, wszystko zmieniło się na lepsze. Elementy układanki mojego życia zaczęły układać się właściwie. Zrozumiałam ponad wszelką wątpliwość, że to Swami pisze scenariusz mojego życia. Spowodował, że nie poszłam do szkoły medycznej, ponieważ gdybym wciąż się uczyła, nie mogłabym pomagać mamie w rozwiązaniu problemów finansowych. Nie byłabym w stanie wykonywać wielu innych zajęć, które sprawiają mi radość, a moje życie wyglądałoby inaczej!

Niezwykłe objawienie

Tak jak to robi wielu rodziców w Indiach, mama zleciła odczytanie mojego wykresu urodzeniowego uczonemu astrologowi. Ten człowiek popatrzył na wykres, pokręcił głową i zapytał mamę: „Wydaje się, że Aszwini nie zaznała miłości ojca. Czy straciła go we wczesnym dzieciństwie?”. Mama odpowiedziała: „Nie, miała 16 lat, gdy odszedł. Aszwini wciąż jest bardzo blisko ze swoim ojcem”. Astrolog wyglądał na oszołomionego. „Niesamowite, to prawdziwy cud! To niemożliwe, by ojciec Aszwini żył tak długo!”

Miałam łzy w oczach, gdy uświadomiłam sobie, że Swami przez cały czas opiekował się moją rodziną. Chronił mojego ojca przez ponad dziesięć lat, abym mogła go poznać i doświadczać jego miłości! Swami zapewnił również, że mój ojciec miał dość dużo czasu, aby zabezpieczyć przyszłość naszej rodziny. Zgodnie z moim wykresem astrologicznym, nie miałam spędzić tych lat z ojcem, co stało się dzięki łasce Swamiego!

W ramionach Swamiego dzięki Organizacji Sai

Od tego czasu nie oglądałam się za siebie! Trzymałam się tylko Swamiego. Nauczył mnie, jak być wdzięczną. Nauczył mnie, jak dzielić się miłością i jak otrzymywać miłość! Nauczył mnie dostrzegać swoje wady i kochać siebie, tak jak on mnie kocha!

Nie planowałam przeprowadzać się do Australii i nazywać ją domem! Lecz tak jak wspomniałam, Swami kieruje moim życiem i wszystko potoczyło się we właściwym czasie. W Australii znalazłam wspaniałą pracę, a Swami przywitał mnie tutaj w imieniu osób z rodziny Sai! Zaangażowałam się w jego pracę w MOSS i mocno wierzę w to, że nie czuję się oddalona od domu, od mamy (Ammy) ani od Swamiego! Nigdy nie byłam tak blisko Swamiego, chociaż fizycznie przebywam tysiące kilometrów od Puttaparthi! Swami jest wszędzie i ma swoje sposoby odpowiadania wielbicielom!

Pragnę to wyraźnie podkreślić, że w życiu nie ma nic cenniejszego niż trzymanie za rękę Swamiego, tak jak małe dziecko trzyma za rękę rodziców. Swami zna naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Będzie nas prowadził, chronił i będzie się nami opiekował.

Życie już nigdy nie będzie takie samo!

Pani Aszwini Mahanti z Australii

.....

Pani Aszwini Mahanti pracuje jako analityk biznesowy w Brisbane. Jest osobą aktywną w Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai w Australii. Pełni służbę regionalnej koordynatorki edukacji w stanie Queensland.

(dk)

Źródło: *Sathya Sai – The Eternal Companion*, vol. 2, issue 5, May 2023

<https://www.sathyasai.org/sites/default/files/pages/eternal-companion/vol-2/issue-5/eternal-companion-vol-2-issue-05.pdf>

3.06.2023